

Michalina Tatarkówna-Majkowska oraz jej postawa w latach 1956–1957

W okresie PRL w historii Łodzi zapisało się wiele osób z kręgu PZPR, ale tylko jedna – Michalina Tatarkówna-Majkowska – do dziś wzbudza kontrowersje. Z jednej strony szanowana i pozytywnie odbierana, z drugiej jako komunistka źle kojarzona z racji swych związków z ustrojem socjalistycznym¹. Niewątpliwie przyczyniła się do rozwoju miasta, ale nie można przy tym zapominać, w jakiej roli i jakim systemie przyszło jej rządzić drugim co do wielkości miastem Polski.

Michalina Tatarkówna-Majkowska urodziła się w 1908 r. w Łodzi, jak sama mówiła, „na czerwonym Widzewie”, w rodzinie o sympatiach komunistycznych. Idąc w ślady swoich rodziców, przed wybuchem II wojny światowej należała do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, a potem do Komunistycznej Partii Polski, czym zapewniła sobie pozycję w środowisku robotniczym, ugruntowaną jeszcze organizowaniem strajków. Po 1945 r. zrobiła błyskawiczną karierę polityczną – od funkcji I sekretarza Komitetu Dzielnicowego PPR Łódź Widzew po stanowisko I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi w 1953 r.; była też słuchaczką Szkoły Partyjnej przy KC PZPR.

Kiedy we wrześniu 1955 r. Michalina Tatarkówna-Majkowska objęła stanowisko I sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR, nic nie zapowiadało, że zbliżający się pierwszy kryzys w dziejach PRL będzie tak poważny. Jednak w przeciwieństwie do wielu innych działaczy szczebla wojewódzkiego udało się jej przetrwać przełomowy rok 1956. Utrzymanie pozycji zależało od bardzo wielu okoliczności. Przede wszystkim musiała sprostać kierowaniu łódzką organizacją partyjną, w której w tym okresie nie było jedności, poradzić sobie z narastającą opozycją wewnątrzpartyjną i wzrastającym niezadowolaniem społecznym, zwłaszcza w środowisku młodzieży akademickiej i robotników.

Dla procesu destalinizacji istotnym wydarzeniem stał się XX Zjazd KPZR oraz wygłoszony na nim referat Nikity Chruszczowa. Zawierał on treści, które okazały się szokujące dla wciąż rosnącego kręgu ich odbiorców. 10 marca 1956 r. na wspólnym plenum KŁ PZPR i KW PZPR w Łodzi Tatarkówna przedstawiła główne decyzje XX Zjazdu KPZR². Niedługo potem zmarł Bolesław Bierut. Jego śmierć faktycznie otwierała drogę odwilży w Polsce. W czasie VI Plenum KC PZPR, 20 marca 1956 r., uwidocznił się wewnętrzny podział w partii na „puławian” i „natolińczyków”. Konflikt nie dotyczył Edwarda Ochaba, który zajął wtedy stanowisko I sekretarza KC PZPR (pełnił je do października 1956 r.), ale Romana Zambrowskiego, mającego wejść w skład Sekretariatu KC PZPR. Spotkało się to ze stanowczym sprzeciwem członków partii o orientacji natolińskiej, uaktywnili się też zwolennicy tego posunięcia. Wśród otwarcie popierających Zambrowskiego była również Tatarkówna-Majkowska. Ostatecznie jego kandydatura

¹ W 2005 r. Rada Miejska Łodzi przegłosowała nazwanie jednej z ulic imieniem Michaliny Tatarkówny-Majkowskiej.

² AP Łódź, KŁ PZPR, t. 59, Protokół z narady członków plenum KW i KŁ, aparatu partyjnego i aktywu wojewódzkiego i łódzkiego, 10 III 1956 r., k. 1.

przepadła w głosowaniu³, ale Tatarkówna wyraźnie określiła swoje miejsce w podzielonej partii. Można przyjąć, że orientowała się na „puławian”, ale przede wszystkim indywidualnie stawiała na współpracę z Zambrowskim.

Opowiadając się za frakcją „puławian”, Tatarkówna-Majkowska stała wśród zwolenników zmian w duchu antystalinowskim w odniesieniu do funkcjonowania partii i państwa. Po tragicznej w skutkach rewolcie poznańskiej z czerwca 1956 r. w trakcie specjalnej narady w KC PZPR w dniu 9 lipca, której przewodził Edward Gierek, Tatarkówna-Majkowska stwierdziła, że poznański scenariusz może się powtórzyć w Łodzi. Wskazywała, że przez całe powojenne dziesięciolecie łódzki przemysł włókienniczy traktowano po macoszemu. Nie troszczono się o jego modernizację, co pogłębiało złe warunki pracy. Podkreśliła, że w 1955 r. w przemyśle bawełnianym ponad 1/3 robotników zarabiała mniej niż 800 zł⁴, czyli poniżej przeciętnego wynagrodzenia. Sygnalizowała w ten sposób, że w pierwszej kolejności należało się przyjrzeć sytuacji w fabrykach i wziąć się do jej poprawiania, bo inaczej „będą wydatki – nie daj Boże – w Warszawie, Łodzi i Stalinogrodzie”⁵.

Z tego wynika, że I sekretarz KŁ PZPR stosunkowo późno, bo po wypadkach w Poznaniu, dostrzegła trudną sytuację łódzkich robotników, zresztą taki zarzut padł pod jej adresem na VII Plenum KC PZPR. Z drugiej strony należy odnotować, że w czasie narady tzw. aktywu łódzkiej organizacji partyjnej, 17 lutego 1956 r., zwracała ona uwagę na złą sytuację łódzkich robotników oraz na to, że ani oni, ani miasto nie odnieśli korzyści z planu sześcioletniego⁶. Jednak z tych ostrzegawczych wypowiedzi nie wynikło nic pozytywnego dla świata pracy – w Łodzi wybuchaly strajki, m.in. wielki protest pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w dniach 12–14 sierpnia 1957 r.⁷

Dla postawy Tatarkówny-Majkowskiej w 1956 r. charakterystyczne było jej wystąpienie na VII Plenum partii w lipcu tego roku. Zgodnie z duchem czasu rozpoczęła od krytyki sytuacji w partii. Domagała się większej aktywności od członków Biura Politycznego KC PZPR, nakierowanej na odzyskanie autorytetu w szeregach partyjnych. Podobne pretensje przedstawili także inni terenowi I sekretarze, którzy podkreślali, że w przeszłości nie mogli liczyć na pomoc merytoryczną ze strony członków Biura Politycznego w rozwiązaniu rozmaitych problemów. Następnie przeszła do uwag na temat rewolty poznańskiej. Powiedziała, że poniesione straty polityczne (o ofiarach zwykłych ludzi nie mówiła) będą nie do odrobienia przez następne lata. Wyraziła jednak przypuszczenie, które przypominało wręcz zaklinanie rzeczywistości, że społeczeństwo nadal darzy partię zaufaniem, choć władza podniosła rękę na klasę robotniczą. Przypomniała swoje stanowisko z początku lipca, że należało się spodziewać tragedii w stolicy Wielkopolski: „Mnie się wydaje, że trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czy nas Poznań zaskoczył? Absolutnie nie, towarzysze, a czy było go potrzeba?”⁸. Nie odważyła się jednak wskazać winnych tego stanu. Anonimowo zarzucała tylko niektórym członkom KC PZPR, że nie wyciągnęli wniosków z tego, co stało się w Poznaniu. Powtórzyła to samo, co powiedziała na zebraniu 9 lipca, że do podobnych zająć mogło dojść w Łodzi.

W ostatnich słowach swojego wystąpienia odniosła się do niezwykle ważnej w tamtym momencie sprawy Władysława Gomułki, tzn. jego powrotu do aktywności politycznej po okresie odsunięcia na boczny tor w związku z oskarżeniem o tzw. odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne.

³ Stenogram VI plenarnego posiedzenia KC PZPR, 20 III 1956 r. [w:] *Protokoły VI i VII Plenum KC PZPR z 1956 r.*, red. W. Władyka, W. Janowski, Warszawa 2007, s. 30–32.

⁴ Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989, s. 12–13.

⁵ *Ibidem*, s. 189–190.

⁶ J. Wróbel, *Odwilż w Łodzi* [w:] *Łódź w latach 1956–1957*, red. L. Próchniak, J. Wróbel, Warszawa 2006, s. 12–13.

⁷ Więcej w: K. Lesiakowski, P. Ossowski, *Niepokorni w MPK*, Łódź 2011.

⁸ Stenogram VII Plenum KC PZPR z 1956 r. [w:] *Protokoły VI i VII Plenum KC PZPR...*, s. 569–576.

Zaczęła od wyjawienia swojego sentymentu do Gomułki, którego znała od 1934 r., kiedy zaczął przyjeżdżać do Łodzi. Dalej radziła, żeby zastanowić się, „w którym miejscu pracy partyjnej należy postawić »Wiesława«⁹”. Takie stanowisko w tamtym okresie trzeba uznać za zdecydowanie zachowawcze. W nieodległej przyszłości będzie z tego powodu ostro krytykowana przez łódzkich studentów.

Wypowiedź Tatarkówny spotkała się z krytyką ze strony „natolińczyków”. Występujący po niej Zenon Nowak nie dawał wiary, że przewidywała wypadki poznańskie, bo skoro członkowie BP KC PZPR nic nie przypuszczali, to tym bardziej terenowy I sekretarz nie mógł być tak dalekowzroczny¹⁰. Atak nastąpił także z gruntu łódzkiego. Jerzy Pryma, I sekretarz KW PZPR w Łodzi, nie zgodził się z jej twierdzeniem, że niektórzy członkowie KC PZPR „nie mieli serca dla klasy robotniczej”, czyli nie dostrzegali jej problemów i nie podejmowali działań zmierzających do ich rozwiązania. Doktrynersko przypomniał Tatarkównie-Majkowskiej, że wszyscy tu zebrani „wyrosli z klasy robotniczej”, co miało oznaczać ich zaangażowanie w likwidację robotniczych bolączek. Ale przede wszystkim za niesłuszne uznał jej przypisywanie sobie monopolu na dobre relacje z robotnikami, czyli tzw. serce dla klasy robotniczej¹¹.

VII Plenum KC PZPR zdecydowało także o pewnych zmianach personalnych we władzach partii. 28 lipca na stanowisko członka KC PZPR awansowała Tatarkówna-Majkowska. Przy okazji spraw personalnych wywiązała się nowa dyskusja, gdy została poruszona sprawa Jakuba Bermiana. Jego krytyki podjął się m.in. należący do „natolińczyków” Mieczysław Moczar, który wnioskował o usunięcie Bermiana nie tylko z Biura Politycznego, ale i z KC PZPR. W dyskusji głos zabrała także Tatarkówna-Majkowska. Odniosła się do fragmentu wypowiedzi Moczara, w którym mówił o ponurym okresie nadzorowania aparatu bezpieczeństwa przez Bermiana, o popełnionych wtedy wielu morderstwach i innych haniebnych czynach. W swojej wypowiedzi przypomniawszy Moczarowi, że w opisywanym okresie sam pracował w aparacie bezpieczeństwa, z tego tytułu – jej zdaniem – również powinien w jakimś stopniu poczuwać się do winy za zbrodnie bezpieki, a nie przerzucać całą odpowiedzialność na Bermiana¹². Z pewnością taką opinią weszła w jeszcze ostrzejszą kolizję z „natolińczykami”.

Tymczasem na gruncie łódzkim pozycja Tatarkówny-Majkowskiej nie uległa większemu zachwianiu. W dniu 6 sierpnia 1956 r. – zgodnie z partyjną rutyną – na naradzie aktywistów KŁ omówiła ona przebieg VII Plenum KC i usiłowała wyznaczyć kierunki działania łódzkiej organizacji partyjnej zgodnie z nowymi wytycznymi centrali. Rangę spotkania podnosiła obecność Józefa Cyrankiewicza, premiera PRL, który wziął także udział w dyskusji nad referatem I sekretarza KŁ PZPR¹³. Jednak już wkrótce przyszło Tatarkównie przemawiać przed bardziej wymagającym i żywiołowym gremium. Zbliżał się Październik.

W październiku 1956 r. odbyło się VIII Plenum KC PZPR, na którym wybrano nowe kierownictwo partii z Władysławem Gomułką na czele. Obradom towarzyszyły budzące zrozumiałe zaniepokojenie ruchy wojsk radzieckich. Oddziały stacjonujące na Śląsku zmierzały do Łęczycy, niedaleko od Łodzi. I sekretarz KŁ PZPR wiedziała o tych ruchach, ale tę wiedzę nie podzieliła się z działaczami partyjnymi w Łodzi ani nawet z łódzkim szefem UB¹⁴. Być może chciała w ten sposób uniknąć wywołania paniki albo była przekonana, że wojska radzieckie ominą Łódź.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem...*, s. 583.

¹¹ *Ibidem*, s. 638.

¹² *Ibidem*, s. 756–757.

¹³ *Narada łódzkiego aktywu partyjnego poświęcona uchwałom VII Plenum KC PZPR*, „Łódzki Express Ilustrowany”, 7 VIII 1956.

¹⁴ J. Wróbel, *Przemiany społeczno-polityczne [w:] Łódź w latach 1956–1957...*, s. 103–104.

Z przebiegiem i decyzjami, jakie zapadły na VIII Plenum KC PZPR, Tatarówna-Majkowska zapoznała łódzką organizację partyjną na plenarnym posiedzeniu KŁ PZPR dzień po zakończeniu obrad, 22 października. Zgromadzeni przyjęli uchwałę, w której wyrażano poparcie dla demokratyzacji życia w Polsce oraz solidarność z nowym kierownictwem partii¹⁵. Szerszemu gremium łodzian decyzje VIII Plenum KC PZPR zostały przedstawione w trakcie wielkiego wiecu w hali Wi-My¹⁶ na łódzkim Widzewie 23 października. Ważna rola przypadła tutaj właśnie Tatarównie-Majkowskiej, która występowała jako sprawozdawca wydarzeń w Warszawie. Nie omieszczała nadmienić, że Gomułkę znała jeszcze sprzed wojny, co jednak wzbudziło wśród zebranych mieszane uczucia, ponieważ niektórzy pamiętali jej postawę wobec „Wiesława” z okresu stalinowskiego, gdy udawała, że go nie zna. Przechodzenie do obozu zwolenników Gomułki nie było zatem łatwe. Jej pozycja umocniła się, gdy wśród uczestników wiecu rozeszła się informacja, że w trakcie historycznego VIII Plenum nie zgodziła się na przerwanie obrad tylko po to, aby przywitać Nikitę Chruszczowa, który przyleciał do Polski¹⁷. Można w takim zachowaniu dostrzec pewną manifestację niezależności wobec ZSRR.

Kurs na dostosowanie się do poważnie zmienionej sytuacji w partii podtrzymała w trakcie plenum KŁ PZPR 26–27 października. Wygłosiła na nim mowę z silnymi akcentami antynatolińskimi, a następnie w czterech punktach zawarła program działania łódzkiej organizacji partyjnej w okresie popaździernikowym. Przede wszystkim należało podjąć wysiłki w celu przywrócenia jedności w partii, walczyć z pozostałościami stalinowskich metod pracy, czyli usunąć z PZPR ludzi, którzy hamowali odnowicielskie procesy w partii i państwie, przyczyniając się w ten sposób do procesu demokratyzacji życia w kraju. Najbardziej widocznym następstwem tych decyzji było przywracanie do funkcji partyjnych niektórych osób, usuniętych w okresie stalinowskim¹⁸. Nie zmieniono jednak składu egzekutywy KŁ, mimo że 28 listopada Tatarówna zgodnie z duchem zmian poddała się weryfikacji. Licząc na silne poparcie, złożyła ona dymisję z zajmowanego stanowiska I sekretarza KŁ PZPR. Jednak plenum odrzuciło wnioszek, powierzając jej dalsze piastowanie tego urzędu¹⁹.

Świadczy to o stosunkowo mocnej pozycji w partii i pewnej akceptacji społecznej dla Tatarówny-Majkowskiej w Październiku 1956 r. Dopiero przed wyborami do sejmu (początkowo planowanymi jeszcze w 1956 r.) jej pozycja w społeczeństwie Łodzi uległa osłabieniu. Momentem zwrotnym okazało się powierzenie jej przewodniczenia Łódzkiej Komisji Porozumiewawczej (skupiała lokalne władze PZPR, SD i ZSL), której celem było ułożenie listy wyborczej formowanej oficjalnie przez Front Jedności Narodu. Już sam fakt, że na czele tego organu stała osoba kandydująca do sejmu, był mocno kontrowersyjny²⁰. Jeszcze bardziej pozycją Tatarówny zachwiała sprawa prof. Zygmunta Izdebskiego, rektora Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi, cieszącego się dużą popularnością w gronie studentów. Młodzi ludzie zgłosili go do Komisji Porozumiewawczej jako kandydata na posła. Ze zgłoszonych 74 kandydatów komisja miała wyłonić listę, na której maksymalnie mogło się znaleźć osiemnaście osób²¹. W tej sytuacji ktoś musiał odpaść.

¹⁵ *Łódzki aktyw partyjny popiera w całej rozciągłości linię polityczną wyrażoną w uchwałach VIII Plenum KC PZPR*, „Łódzki Express Ilustrowany”, 23 X 1956.

¹⁶ Wi-Ma to dawne zakłady Towarzystwa Akcyjnego Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej Juliusza Kunitzera. W okresie PRL, po upaństwowieniu, na ich terenie powstały trzy fabryki, w tym Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja. Cały kompleks fabryczny mieści się przy dzisiejszej ul. Józefa Piłsudskiego 135.

¹⁷ Z. Stasiak, *Studencki Październik '56 w relacjach uczestników. Czy nie wiesz, o co nam chodziło?*, Łódź 2010, s. 21–22, 172, 197; „Łódzki Express Ilustrowany”, 24 X 1956.

¹⁸ AP Łódź, KŁ PZPR, t. 62, Protokół z Plenum KŁ PZPR z 26–27 X 1956 r., k. 132–137.

¹⁹ *Plenum KŁ PZPR*, „Dziennik Łódzki”, 29 XI 1956.

²⁰ *Ukonstytuowanie Łódzkiej Komisji Porozumiewawczej*, „Głos Robotniczy”, 6 XII 1956.

²¹ AP Łódź, KŁ PZPR, t. 8, Protokół z konferencji sprawozdawczo-wyborczej KŁ PZPR z 28 i 29 XII 1956 r., k. 113.

Usprawiedliwiając się nadmiarem kandydatów, komisja, a pośrednio także i Tatarkówna, skreśliła prof. Izdebskiego. Nie mogło się to spodobać silnie pobudzonej w Październiku młodzieży akademickiej, która postanowiła oprotestować tę decyzję na manifestacji zorganizowanej w sobotę 15 grudnia. W przeddzień Tatarkówna spotkała się z przedstawicielami studentów. Rozmowy trwały do późnych godzin nocnych i zakończyły się fiaskiem. Doszło więc do burzliwego wiecu studenckiego, na którym sam prof. Izdebski apelował o zachowanie spokoju²².

Jednak wobec braku pozytywnej reakcji ze strony władzy młodzież nie zamierzała ustępować i przystąpiła do bezpośrednich ataków na Tatarkównę-Majkowską. Wkrótce do tej akcji dołączyła pewna część mieszkańców Łodzi, ale najaktywniejsi pozostali studenci. Zrywali plakaty wyborcze, rozrzucali własne ulotki, pikietowali w miejscach publicznych (teatry, tramwaje, ruchliwe skrzyżowania), przerywali partyjne wiece przy biernej postawie członków PZPR, a nawet chodzili od domu do domu, namawiając, aby nie głosować na I sekretarza KŁ PZPR²³. Drugą osobą, którą spotkały tak mocne ataki, był Roman Zambrowski, polityczny promotor Tatarkówny w warszawskiej centrali²⁴. Właśnie ta dwójka stanowiła tandem, który miał poprowadzić w Łodzi do zwycięstwa listę wyborczą FJN.

Przyczyn ataków na Tatarkównę należy upatrywać w szerszym kontekście; punktem wyjścia było pełnienie przez nią funkcji I sekretarza KŁ PZPR w okresie stalinowskim. Z tego powodu była atakowana przez niektórych członków PZPR oraz część społeczeństwa. Walka szybko wyszła poza ramy partyjne, zaangażowali się w nią także zwykli obywatele, którzy podjęli działania przeciwko I sekretarz KŁ PZPR. Prym wiedli studenci, którzy mieli za złe Tatarkównie, że na liście wyborczej nie znalazło się nazwisko ich ulubionego prof. Izdebskiego. Odwołując się do popularnego wtedy hasła demokratyzacji życia, zwracano uwagę na jej stalinowską przeszłość i formułowano zarzut opieszałości w realizacji uchwał VII, a przede wszystkim VIII Plenum KC PZPR. Należy podkreślić, że ten mocny zarzut wysuwała nie tylko radykalna młodzież studencka. Przywrócony niedawno do łask Ignacy Loga-Sowiński 8 grudnia 1956 r. na naradzie łódzkiego aktywu partyjnego wytknął bierność łódzkiej organizacji partyjnej i opóźnienie w realizacji uchwał VIII Plenum KC PZPR, co skutkowało przechwyceniem „tu i ówdzie mas przez elementy antypartyjne”²⁵. Te słowa miały swoją dodatkową moc, ponieważ zostały wypowiedziane przez bliskiego współpracownika Gomułki. Tatarkówna nie mogła się więc czuć zbyt pewnie. Należy przy tym jeszcze pamiętać o braku jedności w łódzkiej organizacji partyjnej, która wyrażała się m.in. w podejmowaniu samodzielnych decyzji w zakresie wydatkowania pieniędzy bez wiedzy I sekretarza KŁ PZPR²⁶.

W takiej atmosferze prowadzono kampanię wyborczą. W celu poprawy wizerunku kandydatów z listy FJN wysyłano w teren agitatorów, organizowano wyreżyserowane spotkania, pisano o nich w odpowiednio korzystnym tonie na łamach prasy lokalnej. Swoją udział miała także MO, której funkcjonariusze dostali legitymacje studenckie, aby agitować m.in. za Tatarkówną-Majkowską pod przykrywką rzekomego poparcia przez młodzież akademicką. Co ciekawe, w kampanii wyborczej dość niejasną rolę odegrał resort bezpieczeństwa, który miał do Tatarkówny wiele

²² *Ibidem*, k. 114–116.

²³ AP Łódź, KŁ PZPR, t. 66, Protokół plenarnego posiedzenia KŁ odbytego w dniu 9 I 1957 r., k. 1–5, 96; J. Wróbel, *Kampania polityczna w Łodzi przed wyborami do sejmu PRL 20 stycznia 1957 r.* [w:] *Łódź w latach 1956–1957...*, s. 229.

²⁴ W. Orłowski, *Rozumni szaleem*, „Express Ilustrowany”, 10 I 1957; AP Łódź, KŁ PZPR, t. 66, Protokół plenarnego posiedzenia KŁ odbytego w dniu 9 I 1957 r., k. 1–5.

²⁵ *Tow. Loga Sowiński i R. Zambrowski wśród aktywu partyjnego Łodzi*, „Głos Robotniczy”, 10 XII 1956.

²⁶ AP Łódź, KŁ PZPR, t. 8, Protokół z konferencji sprawozdawczo-wyborczej KŁ PZPR z 28 i 29 XII 1956 r., k. 22.

zastrzeżeń dotyczących również przeszłości, m.in. pamiętano jej, że opowiedziała się za amnestią dla członków podziemia poakowskiego²⁷.

Warto nadmienić, że na gruncie łódzkim władze PRL uzyskały pewne wsparcie ze strony Kościoła katolickiego w kwestii wyborów z 20 stycznia 1957 r., gdyż bp Michał Klepacz wezwał wiernych do udziału w głosowaniu. Wyniki wyborów w Łodzi nie były specjalnym zaskoczeniem, poza rezultatem uzyskanym przez Tatarównę-Majkowską, którą poparło 79,5 proc. wyborców, co uznano za porażkę. Również mocno atakowany w Łodzi Zambrowski zdobył poparcie już 88,3 proc. Pozostałe osoby, które znalazły się na miejscach mandatowych, uzyskały powyżej 90 proc. głosów²⁸. W wymiarze politycznym wynik Tatarówny-Majkowskiej uważano za słaby, choć wciąż cieszyła się zaufaniem 131 358 osób spośród 165 261 biorących udział w głosowaniu w okręgu wyborczym nr 5²⁹.

Rok 1956 stanowił wyzwanie dla osób piastujących kierownicze stanowiska w PZPR na szczeblu centralnym i lokalnym. Tempo zachodzących zjawisk wymusiło na I sekretarzach komitetów wojewódzkich i miejskich podejmowanie samodzielnych decyzji bez konsultacji i wytycznych z KC PZPR, w dalszej konsekwencji oznaczało to prowadzenie własnej polityki, której cel z czasem się wykrystalizował – przetrwać na stanowisku i nie zostać utraconym ani przez „górze” (KC PZPR), ani przez „dół” (działacze lokalnych struktur partyjnych i społeczeństwo).

Działalność Tatarówny-Majkowskiej nie różniła się w tym względzie, jej polityka sprowadzała się do zachowania ostrożności i wyczekiwania decyzji oraz rozwoju wydarzeń, a także próby znalezienia bezpiecznego miejsca w chaosie wydarzeń i w sytuacji braku jedności partyjnej. Takie stanowisko nie zyskało akceptacji ani radykalnie nastawionej części społeczeństwa i członków partii, opowiadających się za zmianami, ani ugrupowania z drugiej strony sceny politycznej. Oznaczało to połączenie ataków na jej osobę pochodzących z dwóch źródeł – partii i społeczeństwa. Nie pomogło jej opowiedzenie się za „puławianami”, Gomułką czy Październikiem, bo dla pewnej części społeczeństwa była uosobieniem okresu stalinowskiego. Choć straciła swą popularność, to na VI Łódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej została ponownie wybrana na stanowisko I sekretarza KŁ PZPR, a 20 stycznia 1957 r. dostała się do sejmu, choć jej kandydaturę skreśliło 20 proc. głosujących.

Mimo ataków i utraty zaufania społecznego Michalina Tatarówna-Majkowska przetrwała na stanowisku do 1964 r., aby w wieku 57 lat przejść na polityczną emeryturę.

²⁷ J. Wróbel, *Kampania polityczna w Łodzi przed wyborami do sejmu PRL...*, s. 213.

²⁸ „Dziennik Łódzki”, 23 I 1957.

²⁹ *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 22 I 1957 r. o wynikach wyborów do sejmu PRL przeprowadzonych dnia 20 stycznia 1957 r.*, „Dziennik Łódzki”, 23 I 1957.